



The Holy See

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
A S.E. IL SIGNOR STEFAN FRANKIEWICZ,
NUOVO AMBASCIATORE DI POLONIA PRESSO LA SANTA SEDE****

Martedì, 11 luglio 1995

Ekscelencjo, Szanowny Panie Ambasadorze,

Serdecznie witam Pana w Watykanie i z radością przyjmuję Listy Uwierzytelniające, na mocy których jest Pan akredytowany jako Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Dziękuję za słowa skierowane do mnie, a w szczególności sposób za pozdrowienie przekazane w imieniu Pana Prezydenta Lecha Wałęsy. Proszę, aby Pan przekazał Mu również najlepsze życzenia Bożego błogosławieństwa w odpowiedzialnym i trudnym zadaniu przewodzenia Polskiemu Narodowi oraz zapewnienie o modlitwie za całą moją Ojczyznę.

W 1989 roku nastąpiły w Polsce historyczne zmiany, dzięki którym kraj ten wszedł na drogę szerokich i radykalnych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Rozpoczęło się mozolne budowanie nowego ładu i nowego porządku instytucjonalnego. Jednym z owoców tych zmian było wznowienie, 17 lipca 1989 roku, pełnych stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską. Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej powrócił do Warszawy, aby służyć Kościołowi i społeczeństwu. Na głęboką wdzięczność zasłużył sobie zmarły w ubiegłym roku Ambasador Profesor Henryk Kupiszewski, który tu godnie reprezentował swoją Ojczyznę i kulturę polską.

Okres żywych kontaktów trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Pragnę wspomnieć tu oficjalną wizytę Pana Prezydenta Lecha Wałęsy w Stolicy Apostolskiej 5 lutego 1991 roku, a także Jego prywatne spotkania z Papieżem przy różnych okazjach, jak również wizyty Premierów Rzeczypospolitej Polskiej i innych Przedstawicieli Rządu. W ostatnim czasie odwiedziło Watykan i

papieski dom wielu polskich polityków, ludzi kultury i nauki. Spełniły się pragnienia serc wielu.

W tym kontekście nabiera szczególnego znaczenia czwarta papieska pielgrzymka do nowej Polski w 1991 roku. Podczas tej pielgrzymki powiedziałem zaraz na początku, że słyszę znowu głos mojej Ojczyzny: "Jest to głos nowy. Daje on świadectwo Rzeczypospolitej suwerennego narodu i społeczeństwa. Przez wiele lat czekaliśmy na to, aby ten głos mógł zabrzmieć w całej swej autentyczności, aby stał się wyrazem historycznego urzeczywistnienia tego, co tak wiele kosztowało wysiłków i ofiar". W tę nową sytuację, w jakiej znajduje się Polska, wpisuje się także ostatni, krótki mój pobyt na rodzinnej ziemi w Skoczowie, Bielsku-Białej i Żywcu.

Naród polski, po latach zniewolenia przez system ideologii marksistowskiej, rozpoczął z niebywałą energią, zapałem i entuzjazmem mozolne kształtowanie swego nowego oblicza, budowę przyszłości opartej na zasadach demokratycznych. Polacy poczuli się w pełni gospodarzami swego ojczystego domu. Świat dostrzega ten wielki wysiłek, który zasługuje na szacunek i podziw.

W tym dziele odnowy ogromną rolę odgrywa tradycja narodu, który od zarania jest narodem chrześcijańskim. Jego dzieje były zawsze ściśle zrośnięte z historią Kościoła powszechnego. Rzym zawsze mógł liczyć na Polskę i nigdy się na niej nie zawiodł. Mogła liczyć zawsze na Polskę chrześcijańska Europa. Polonia semper fidelis – to chlubne określenie nie straciło nic ze swej aktualności i duchowej głębi. Trzeba tylko, aby w nowej rzeczywistości nabrało z powrotem takiego znaczenia, jakie miało w przeszłości. W nim bowiem zawarta jest cała historyczna prawda o polskim Narodzie. Chodzi tu więc o kontynuację tej chlubnej tradycji, odkrywanie nowych, życiodajnych sił, jakich jest źródłem i nosicielką. Szukanie rozwiązań wielu aktualnych problemów bez oparcia się na mocnych fundamentach byłoby budowaniem na piasku niepewności i więcej przyniosłoby szkody niż pożytku. Nie jest to więc budowa łatwa, bo trzeba pokonywać szereg przeszkód i trudności oraz szukać właściwych dróg i odpowiedzi. Trzeba liczyć się także z niebezpieczeństwami, jakie niesie ze sobą odzyskana wolność i demokracja, która została społeczeństwu dana i równocześnie zadana. W swym przemówieniu powiedział Pan, że Polska zdaje egzamin z trudnej wolności i niełatwe jest, podobnie jak w innych krajach naszego regionu, budowanie od podstaw prawdziwego, obywatelskiego społeczeństwa i demokratycznych instytucji nowego państwa.

Prawdziwa demokracja może rozwijać się tylko w oparciu o poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. "Wolność jednak w pełni jest dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy: w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza".

Chodzi tu więc o taki model rozwoju, w którym ściśle przestrzegane są wymogi moralne, kulturowe i duchowe, oparte na godności osoby, na poszanowaniu wszystkich praw, zwłaszcza prawa do

życia w każdej fazie istnienia, praw rodziny, jako sanktuarium życia i podstawowej komórki wspólnoty społecznej oraz na przestrzeganiu zasady sprawiedliwości, solidarności i równości.

Pragnę tu z uznaniem podkreślić wysiłki tych wszystkich, którzy angażują się w Polsce w sprawę rozwoju i jego realizację w oparciu o wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego ludzkiej istocie. Tylko Bóg, Najwyższe Dobro, stanowi fundament, na którym można budować odnowione społeczeństwo i rozwiązywać najbardziej złożone i poważne problemy, które nim wstrząsają.

W tej nowej rzeczywistości w jakiej znajduje się Polska, w tym budowaniu wspólnego domu, Kościół chce być czynnie obecny, przyczyniając się do nadania właściwego kształtu odradzającej się demokracji. W przewyciężaniu trudności pragnie współpracować z wszystkimi ludźmi dobrej woli, z każdym, komu leży na sercu prawdziwe dobro Ojczyzny. "Kroczy on razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą". Temu celowi posłużyła także decyzja o ustanowieniu nowej organizacji kościelnej w Polsce, 25 marca 1992 roku. W Liście wydanym z tej okazji napisałem, że "organizacja ta ma na celu pełniejsze dostosowanie misji Kościoła – czyli wszechstronnie pojętej ewangelizacji – do warunków i wymagań, jakie stawiają czasy, w których żyjemy, i w których wypadnie żyć następnym pokoleniom w naszej ojczystej ziemi".

Kościół nie pragnie i nie wymaga dla siebie przywilejów ani szczególnego miejsca w społeczeństwie. Chce być dla narodu mater et magistra – matką i nauczycielką. Był matką przez całą tysiącletnią historię, dzielił nieprzerwanie losy Polski, troszczył się o człowieka i bronił jego godności, wspierał wszelkie dążenia do wolności i niepodległości. Nadal jest z narodem i dzieli z nim wszystkie trudy i problemy, smutki i radości, obawy i nadzieje. Jest wspólnotą, która ma ogromne doświadczenie w sprawach ludzkich i tym doświadczeniem służy człowiekowi. "Nie proponuje systemów czy programów gospodarczych i politycznych, ani też nie stawia jednych ponad innymi, byleby godność człowieka była należycie uszanowana i umacniana, a Kościołowi była pozostawiona konieczna przestrzeń do wypełniania własnego posłannictwa w świecie".

Byłoby krzywdą dla Kościoła zapominanie o jego misji, czy też odrzucanie albo zniekształcanie jego nauki, którą jest chrześcijańskie Orędzie prawdy i miłości. Zwiastuje ono i głosi wolność, odrzuca wszelką niewolę, święcie szanuje godność sumienia i wolną jego decyzję, zachęca, aby wszelkie ludzkie uzdolnienia i talenty włączyć w służbę Bogu i dobru wspólnemu.

Mam nadzieję, że ta misja Kościoła zostanie w pełni doceniona, a wyrazem tego będzie ratyfikacja Konkordatu. Stolica Apostolska z uwagą śledzi tę sprawę. W procesie przemian dokonujących się w Polsce Konkordat kształtuje podstawy prawne dla właściwego ułożenia stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Ta międzynarodowa umowa sprzyja budowaniu w Polsce demokratycznego państwa, w którym panuje ład prawny, moralny i społeczny oraz harmonijne

współżycie i współdziałanie wszystkich obywateli. Konkordat jest wyrazem służby społeczeństwu i dobru wspólnemu, a zarazem nawiązuje do wielowiekowej chrześcijańskiej tradycji narodu. Kościół pragnie wspólnie z wszystkimi ludźmi dobrej woli budować lepszą przyszłość Ojczyzny.

Polska w ostatnim czasie uczyniła bardzo wiele, włączając się aktywnie w życie międzynarodowe i w struktury europejskie. Ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Stolica Apostolska popiera wysiłki Polski zmierzające do jej integracji z Unią Europejską. Wyrażam także uznanie dla wszelkich inicjatyw, jakie Polska podejmuje na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w Europie i w świecie oraz na rzecz poszanowania praw ludów i narodów. Doświadczenie dziejowe, jakie posiada Naród polski, może posłużyć także innym krajom, a jego bogactwo duchowe i kulturowe skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej.

Życzę Narodowi polskiemu, aby w tym momencie dziejowym, u progu trzeciego tysiąclecia, podejmował z odwagą i w duchu odpowiedzialności czekające go zadania. Ufam, że odnajdzie w sobie dość mądrości i siły, aby tym trudnym zadaniom sprostać. Niech zjednoczy serca i umysły wszystkich Polaków sprawa Ojczyzny i wszystko to, co Polskę stanowi. Panu, Panie Ambasadorze, życzę, aby ta zaszczytna misja, którą dzisiaj rozpoczyna, przynosiła osobiste zadowolenie i przyczyniała się do zacieśniania relacji między Rzeczypospolitą Polską i Stolicą Apostolską. Niech Bóg błogosławi Pana i Jego Współpracowników.

Na ręce Pana składam wyrazy szacunku dla Rządu Rzeczypospolitej i życzenia wszelkiej pomyślności dla wszystkich synów i córek umiłowanej Ojczyzny.

**Insegnamenti di Giovanni Paolo II, vol. XVIII, 2 p.93-98.*

L'Osservatore Romano 12.7.1995 p.6.

© Copyright 1995 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana